Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 160 Katowice, niedziela 14-go lipca 1929. Rok 28

Niemcy stawiają warunki.

Paryż. (AW). Ambasador niemiecki w Paryżu Hösch, który stał się prawie codziennym gościem na Quai d'Orsay, złożył we piątek ponownie wizytę Briandowi tuż przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów. Hösch oświadczył, że rząd niemiecki gotów jest poprzeć Francję w wyborze Lucerny jako miejsca przyszłej konferencji pod warunkiem, że konferencja zbierze się nie później, niż 6 sierpnia rb. i że niektóre podkomisje zasiadać będą w Berlinie.

Gdańsk i Rosja.

Moskwa. W wydziale z przedstawicielami prasy sowieckiej prezydent senatu gdańskiego Sahm zaznaczył, że celem podróży delegacji gdańskiej do Rosji, była chęć kontynuowania rozpoczętych w Gdańsku rokowań handlowych i gospodarczych. W kwestji tranzytu przez Gdańsk Sahm oświadczył, że załatwienie sprawy transytu drogą lądową uzależnione jest od innych krajów, w szczególności od Polski.

Sejm pruski na wakacjach.

Berlin. Sejm pruski zakończył sesję letnią, odraczając się do jesieni. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się w połowie października. (PAT).

Fałszywa pogłoska o mobilizacji w Czechach.

Praga. W Pradze i innych miastach republiki rozeszły się wiadomości o zarządzeniu mobilizacji pięciu roczników rezerwy armji czechosłowackiej w związku z zatargiem z Węgrami. Ministerstwo obrony narodowej zaprzecza tej wiadomości jako całkiem zmyślonej i zapowiada kary za jej rozszerzanie.

Protest Europy przeciwko podwyżce ceł amerykańskich.

Wiedeń. Według doniesień dzienników, protest 38 państw europejskich przeciwko planowanej amerykańskiej taryfie celnej skłonił prezydenta Hoovera do zwołania konferencji członków komisji finansowej Senatu. W Waszyngtonie panuje przekonanie, że prezydent Hoover skłoni senatorów, aby starali się o zmianę obecnej redakcji tejże ustawy.

Zaostrzenie zatargu rosyjsko-chińskiego

Londyn. (AW). Z Charbinu donoszą, że zatarg rosyjsko-chiński znów się zaostrzył. Władze chińskie zarządziły rozwiązanie organizacji zawodowej funkcjonarjuszów kolei wschodnio-chińskiej. Policja chińska zajęła biura filjalne sowieckiego trustu naftowego i włókienniczego jakoteż sowieckiego komisarjatu handlowego, tak, że chwilowo nie funkcjonuje w Mandżurji już żadna sowiecka organizacja gospodarcza

Socjaliści amerykańscy zaprosili Macdonalda.

Boston. Komitet wykonawczy partji socjalistycznej wysłał pismo do premjera angielskiego Macdonalda, prosząc go, aby w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych zechciał przybyć do Bostonu i wygłosić mowę na zebraniu socjalistycznem. Równocześnie uchwalono rezolucję, apelującą do członków partji jak również do ogółu robotników o zorganizowanie amerykańskiej partji pracy na wzór angielskiej Labour Party.

Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego.

Poznań. W drugim dniu zjazdu nauczycielstwa państw słowiańskich przyjęto statut nowego związku. Organizacja nosi nazwę: Federacja związków nauczycielskich narodów słowiańskich. Członkami Federacji są związki nauczycielskie, które nie stoją na stanowisku politycznem i wyznaniowym i posiadają statut zalegalizowany przez państwo, w którem istnieją.

Celem federacji jest m. in. wzajemne poznanie się i zbliżenie związków nauczycielstwa słowiańskiego, ułatwienie poznania krajów słowiańskich i kultury słowiańskiej, a zwłaszcza oświaty pozaszkolnej.

Ostatnie słowo, jako gospodarz, wypowiedział sen. Stanisław Nowak, podkreślając, że federacja wyklucza ze swej działalności motywy polityczne i prowadzić będzie jedynie politykę szkolną i będzie pogłębiała miłość narodów słowiańskich.

W końcu wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, prez. republiki czechosłowackiej Masaryka i do króla jugosłowiańskiego Aleksandra. (PAT).

Ameryka czci bohatera polskiego.

Waszyngton. Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą cały naród amerykański do uczczenia 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, która przypada na 11 październik a r. b. Proklamacja nakazuje, aby w tym dniu odbyły się odpowiednie uroczystości we wszystkich szkołach, kościołach i instytucjach. (PAT).

Pogrzeb śp. Fałata.

Bystra. Przy bardzo tłumnym udziale publiczności odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. Juljana Fałata, znakomitego malarza polskiego.

Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz, malarstwa polskiego, stowarzyszeń kulturalno-oświatowych, oraz okoliczny lud polski. Ministra Oświaty reprezentował dr. Tadeusz Dobrowolski z Katowic. W zastępstwie chorego wojwody śląskiego przybył nacz. dr. Rgorowicz. Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie reprezentowało grono profesorów z rektorem Laszczką na czele. Przybyli również generałowie Wróblewski, Przeździecki oraz wielu wyższych oficerów.

Po wyniesieniu trumny ze zwłokami żegnali zmarłego Mistrza dyr. Podczaski imieniem przyjaciół i ludności Bystry, rektor Laszczka imieniem Akademji Sztuk Pięknych, dr. Kolszewski imieniem poznańskich stowarzyszeń artystycznych, generał Latinik imieniem obrońców Śląska Cieszyńskiego, Marjan Rudziński imieniem ziemiaństwa.

Po przemówieniach żałobnych ruszył olbrzymi kondukt na miejscowy cmentarz, gdzie zwłoki ś. p. Juljana Fałata złożone zostały w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wiózł liczne wieńce, m. i. od Ministra Oświaty, województwa śląskiego i krakowskiego. (PAT).

Walka Poincarego w parlamencie francuskim.

Paryż. W swem przemówieniu w Izbie Deputowanych Poincare przypomniał, że wysiłki, jakie czyniły kolejno rządy francuskie w celu złagodzenia postanowień układu Mellon-Beranger o spłacie długów, jakie Francja zaciągnęła podczas wojny w Ameryce, rozbiły się o opór Ameryki. Dlatego właśnie, że Francja nie ratyfikowała układu owego, eksperci pragnęli ułatwić Francji wywiązanie się z jej zobowiązań płatniczych przez wprowadzenie planu Younga. Dlatego też — mówił Poincare — ratyfikacja układu w sprawie spłaty długów narzuca się, jako konieczność. Ameryka i Anglja godza się na różne formy ratyfikacji, nie godzą się natomiast na włączenie do niej zastrzeżeń.

W dalszym ciągu swego przemówienia Poincare wskazał na konieczność natychmiastowego przyjęcia takiej formy ratyfikacji, która nadawałaby się do przyjęcia dla wierzycieli Francji, przyczem zaznaczył, że rząd poniesie odpowiedzialność za wynik głosowania. (PAT).

Wykrycie strasznych planów trucicielskich.

Paryż. (Tel. wł.) Przed kilku dniami — jak donosiliśmy — władze francuskie wykryły, że bagaż posła Afganistanu, który jechał do Moskwy, zawierał kontrabandę. Badania wykazały, że w skrzyniach znajdowała się olbrzymia ilość trucizny. Chodzi tu o zakrojoną na olbrzymią skalę akcję trucicielską, pozostającą pod kontrolą Moskwy, a zmierzającą w szczególności do stworzenia w Indjach angielskich ośrodka trucicielskiego. Znalezione skrzynie miały być ekspedjowane do Egiptu, a następnie do Bombaju. Poseł afganistański w wywiadzie ze współpracownikiem „Matin'a" oświadczył, iż był jedynie pośrednikiem i wykonawcą otrzymanych dyrektyw.

Na otwarcie Zjazdu Polonji Zagranicznej w Warszawie

Dziś stolica Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, wita bardzo uroczyście i zarazem bardzo serdecznie przybyłych z odległych i oceanami od Europy oddzielonych krajów, przedstawicieli Polonji zagranicznej. Reprezentują ani olbrzymią, bo 7 i pół miljonową rzeszę rodaków, rzuconych zmiennemi kolejami losu daleko od ziemi i chaty ojczystej. Z pośród delegatów samych wielu jest takich, którzy od dzieciństwa wychowali się na obczyźnie i tylko z okazji zjazdu mają możność ujrzenia własnemi oczami zagonów rodzinnych, rzek, pól i lasów...

Po wojnie powstało wiele takich niezależnych państw, w których liczba ludności wynosi dużo mniej, aniżeli 7½ miljona. Są to między innemi Estonja i Łotwa. Lud, należący do tych małych narodów, znalazł się w szczęśliwszem położeniu, aniżeli Polacy na obecnych granicach wschodnich i zachodnich Rzeczypospolitej; niektóre gminy nadgraniczne są czysto polskie i jednakowoż z „wyższych względów" nie przypadły w udziale Polsce.

Przygotowywany od kilku lat Zjazd Polaków z Zagranicy będzie miał właśnie za zadanie, stworzenie łączności między krajem a Polonją zagraniczną, co się niewątpliwie korzystnie odbije na ogólnym poziomie kultury. Możliwości współpracy między Polakami obywatelami polskimi, a Polakami, obywatelami innych krajów, są bardzo różnorodne. A więc w dziedzinie gospodarczej banki, oraz inne instytucje, mogłyby korzystać z kredytów krajowych, przekazywać pieniądze przy tańszych kosztach, finansować konieczne placówki — byle nie wydać emigranta polskiego względnie rolnika na pastwę wynarodowienia. Co się tyczy szkolnictwa, to wiadomo jest, że polskie ośrodki zagraniczne względnie emigracyjne, pozbawione są sił nauczycielskich, książek, lokali itp. Czas, by liczne stowarzyszenia oświatowe w kraju porozumiały się między sobą i pospieszyły z pomocą.

Podkreśliliśmy powyżej dwie tylko bolączki, lecz jest ich daleko więcej. Będzie znacznym postępem, jeżeli warszawski zjazd w ogólnej dyskusji ustali choćby wszystkie ważniejsze kwestje oraz sposoby ich rozwiązania. Dla Polaków, obywateli niemieckich zjazd może mieć ogromne znaczenie, ponieważ da im poznać różnice potrzeb i warunków, w jakich żyją inne środowiska polskie w Europie i jak dają one sobie radę w ramach własnych, niezależnych organizacyj. Różnice zawsze będą istniały na terytorjum poszczególnych państw, lecz doświadczenia, umiejętnie wyzyskane, łatwo mogą się stać siłą spajającą i łączącą.

Zjazdowi Polaków z Zagranicy w Warszawie, w którym biorą udział delegaci z Niemiec w liczbie około 20 osób, życzymy powodzenia w pracy dla powszechnego dobra. Zjazd stanie się wielkiem wydarzeniem, jeżeli

spełni, choć w części, zakreślone sobie zadania. Wszelki początek jest trudny, jednakowoż ta troskliwość, z jaką opracowany został program prac plenum, oraz komisyj, świadczy jak najlepiej o zamierzaniach organizatorów, którzy postanowili powołać do życia stałą instytucję zjazdów.

Zjazdem zainteresowali się bardzo żywo Niemcy, którzy w swym „Auslandsinstitucie" posiadają już od szeregu lat placówkę szczególnie zajmującą się losami swych rodaków zagranicą. Niemcom oczywiście nie w smak, że Warszawa przystąpiła do stworzenia łączności między narodem, a rozsianymi, po krajach obcych, Polakami. Należy się też spodziewać, że w najbliższych już dniach, skoro tylko zjazd warszawski prace swe zakończy, przystąpią do wielkiej kampanji antypolskiej, dowodząc, że rząd polski i naród polski popierają dążności ludu, osiadłego w Niemczech, do oderwania się od Berlina.

Tego rodzaju zarzuty podnoszą już oddawna niemieckie koła nacjonalistyczne, dotychczas jednak nie udało się im udowodnić, jakoby Polacy byli nielojalnymi obywatelami Rzeszy. Natomiast lud polski w Niemczech ma prawo właśnie, wobec tych, codziennych niemal, nadużyć popełnianych przez władze administracyjne, napiętnować stosunki w Prusach, jako pozostające w sprzeczności z postanowieniami konstytucji pruskiej oraz wajmarskiej.

Przegląd polityczny

Heriot na widowni.

Położenie polityczne we Francji zaostrza się coraz bardziej w skutek znanej uchwały komisji budżetowej, zawierającej szereg warunków, pod jakimi parlament zgodziłby się na zatwierdzenie umowy z Ameryką w sprawie spłaty długów za doskarczony materjał wojenny.

Gabinet Poincarego znalazł się w sytuacji bardzo trudnej, ponieważ honor rządu wymaga, ażeby najdalej do 1 sierpnia b. r. konwencja powyższa została przez izbę ustawodawczą ratyfikowana.

O ile komisja spraw zagranicznych również zgłosi zastrzeżenie do ustawy ratyfikacyjnej, przesilenie zostanie oficjalnie otwarte.

Trudną sytuację gabinetu Poincarego postanowili wyzyskać socjaliści i lewicowe skrzydło radykałów, które to grupy wystąpiły nagle z daleko idącemi żądaniami na polu polityki zagranicznej.

Lewica francuska domaga się mianowicie, ażeby Poincare zgodził się bez żadnego zastrzeżenia na przedterminową ewakuację Nadrenji i zrezygnował z najżywotniejszych interesów francuskich na polu bezpieczeństwa.

Ponieważ spełnienie tych żądań przez Poincarego nie jest prawdopodobne, przeto lewica będzie dążyła do jego obalenia.

Kandydatem lewicy na stanowisko premjera jest Heriot, który ogłosił w „Ere Nouvelle" interwiew, wypowiadający się za ratyfikacją umowy w sprawie długów t. zw. umowy Mellon-Beranger, przyjęciem planu Younga i natychmiastową ewakuacją Nadrenji.

Długi wojenne Francji.

Jak donosiliśmy, we Francji zanosi się na przesilenie rządowe w związku ze sprawą uregulowania długów, jakie zaciągnęła Francja podczas wojny w Stanach Zjednoczonych. Wiadomo, że 1 sierpnia przypada płatność 400 milj. dolarów długu francuskiego za nabyty po wojskach amerykańskich sprzęt wojenny. Rząd francuski prosił o odroczenie raty, aż do czasu ratyfikacji planu Young'a; Stany Zjednoczone tej prośby nie uwzględniły. Opozycja przeciwko p. Poincare'mu zagroziła odmową ratyfikacji planu Young'a.

W związku z tą sytuacją odbyła się w nocy dnia 27 czerwca namiętną debata w izbie francuskiej.

Wielkie przemówienie wygłosił Franklin - Bouillon, stawiając wniosek, wzywający rząd do ponownych układów ze Stanami Ziednoczonemi o odroczenie wypłaty 400 milj .dol., wyznaczając jako termin 31 sierpnia.

Poincare nie oponował, ale wskazywał, że już prowadził układy, ale bezskutecznie.

Po dyskusji uchwalono rezolucję następującą:

„Izba deputowanych wobec nowego czynnika w postaci planu Younga daje rządowi pełnomocnictwa do przedsięwzięcia nieodzownych kroków, aby uzyskać odroczenie zasadniczych płatności w St. Zjednoczonych do 31 sierpnia bez przerywania spłat prowizorycznych, trwających od 2 lat".

W wyniku uchwały Briand wysłał depeszę do Waszyngtonu, polecając wszczęcie ponownych układów.

Podobno Stany Zjednoczone za warunek odroczenia do 1 maja 1930 r. stawiają ratyfikacje układu Mellon-Berenger'a o konsolidacji długu trancuskiego w St. Zjednoczonych, który to układ zwalczany jest przez prawicę francuską.

Występy socjalistycznego rządu w Anglji.

Podczas dyskusji w parlamencie angielskim nad mową tronową, przedstawiciel rządu, Thomas, rozwinął program, dotyczący walki w sprawie programu walki z bezrobociem. Powaga sytuacji, zaznaczył minister, wymaga szybkiej decyzji. Jedną z najbardziej ciemnych stron zagadnienia jest fakt, że wielka liczba robotników wahająca się od 400 000 do 500 000 ludzi pomimo wszystkich swoich wysiłków nie mogła znaleźć pracy w ciągu trzech, czy czterech lat. Uważa on za swój obowiązek wynalezienie takich środków, któreby nietylko zmniejszyły bezrobocie, ale przyczyniłyby do rozwoju handlu zarówno wewnątrz kraju, jak i nazewnątrz.

Minister przedstawił szereg projektów z dziedziny kolejnictwa i komunikacji pocztowej, które mogą przyczynić się do zmniejszenia klęski bezrobocia. Przyszłe budżety będą zawierały sumę jednego miljona funtów na rozwój handlu z kolonjami. Kredyty eksportowe zostaną przedłużone na dłuższy okres czasu. Ustawy o pożyczce dla Afryki wschodniej i Palestyny zostaną zmienione, aby umożliwić wykonanie robót zakrojonych na szeroką skalę. Rząd zajmie się również zagadnieniem produkcji bawełny w rozmaitych częściach imperjum. Thomas zaznaczył, że nie poruszył kwestji emigracji do dominjów, ponieważ zamierza zapoznać się z tą sprawą podczas swej podróży do Kanady, którą przedsięweźmie w czasie letnich ferji parlamentu.

Były kanclerz skarbu Churchill oświadczył, że program przedstawiony przez Thomasa jest słuszny i będzie zbadany w duchu przychylnym przez stronnictwo konserwatywne, które nie widzi żadnych poważnych trudności w jego wykonaniu. Opozycja jest zgodna z rządem co do ogólnych metod walki z bezrobociem.

Ostatnie posiedzenie izby gmin posiadało pod względem obyczajowo-towarzyskim wysoce znamienny charakter. Posłowie zasiadający na pierwszych ławach stronnictwa Labour Party odznaczali się niebywałą i niepraktykowaną w tem stronictwie elegancją. Byli oni przeważnie ubrani w dobrze skrojone ubrania, a nie brakło nawet i popiela tych garniturów żakietowych od pierwszorzędnych krawców. Lady Mosley zjawiła się, wbrew tradycyjnemu zwyczajowi, w białej bluzce batystowej i krótkiej spódniczce do kolan. Jeden z mówców socjalistycznych zauważył żartobliwie, że zewnętrzny wygląd obecnego parlamentu jest lepszy niż parlamentu ubiegłego, na co mu odpowiedział pół żartem a pół serjo były premjer Baldwin, że uwaga jego jest o tyle słuszna, o ile się opiera na wrażeniu, jakie mu dostarczyły ławy stronnictwa rządowego.

Wyniki rządów w Jugosławji.

Na ostatniem posiedzeniu jugosłowiańskiej rady ministrów wszyscy ministrowie przedstawili sprawozdania z prac, dokonanych za okres 6 miesięcy., które upłynęły od dnia 6 stycznia t. j. daty objęcia rządu przez gabinet gen. Żivkowicza. Ministerstwo spraw wewnętrznych przystąpiło do opracowania i wprowadzenia w życie ustawy o organizacji władz administracyjnych. Statuty wszystkich ministerstw ustalają liczbę urzędników, zakres ich kompetencji, i żądane kwalifikacje; dzięki wprowadzeniu w życie tych statutów osiąga się usunięcie sił niezdolnych lub niezasługujących na zaufanie.

Rząd zwrócił specjalną uwagę na sprawę uzdrowienia administracji w drodze dokonania specjalnego doboru kadr urzędników. Zarządzono szereg skutecznych środków, dzięki którym bezpieczeństwo osóbiste i majątkowe znacznie wzrosło, a przestępczość poważnie zmalała. Bandytyzm został w wysokim stopniu opanowany. Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do budowy nowych dróg komunikacyjnych, oraz naprawy już istniejących, a także budowy szeregu gmachów publicznych.

Na sieć komunikacyjną już wydatkowano z górą 40 miljonów dynarów. Przystąpiono również do akcji osuszania błot i regulacji dróg wodnych. Kontrakt, zawarty z firmą francuską „Batignolles" opiewa na sumę 230 000 000 franków i przewiduje osuszenie 40 000 hektarów terytorjum o wartościowej glebie. Ministerstwo lasów i kopalń, podjęło akcję nad unifikacją ustawodawstwa o eksploatacji lasów i kopalń, przystępując równocześnie do rewizji udzielonych koncesji i kontraktów. Akcja w tym kierunku przyniosła zaoszczędzenie skarbowi około 150 milj. dynarów.

W dziedzinie finansów ważnym aktem było poddanie rewizji preliminarza budżetowego, w celu ustalenia budżetu realnego i zrównoważonego. Ministerstwo finansów przeprowadziło również studja nad ustawą o stabilizacji dynara. Ustawa stabilizacyjna będzie ogłoszona, gdy tylko chwila będzie uznana za najdogodniejszą. Kapitały zagraniczne okazują coraz większe zainteresowanie dla lokaty w jugosłowiańskim przemyśle. Kapitał angielski specjalnie interesuje się eksploatacją lasów w Bośni.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

—o—

58) (Ciąg dalszy).

— Co oni tam robią, biedaki? — mówiła sobie, spoglądając często wtył. Widziała dokładnie słup ognia, wznoszący się prosto wgórę, otoczony wyżej ciemnym dymem. Zdala dochodziły dzikie wrzaski, połączone z rykiem bydła i przeraźliwem kwiczeniem świń. Wrzask wzmógł się jeszcze, gdy w niewielkiej odległości od ognia wzbił się ku niebu słup dymu który zaraz potem zajaśniał krwawą masą.

Wiatr przestał poruszać liście zeschłych traw i zrobiła się cisza, w której słychać było wyraźnie trzask trawionych ogniem belek i gontów.

Mimowoli zatrzymali konie i odwróceni wstecz, patrzyli ze ściśnionemi sercami w stronę szalejącego żywiołu.

— Spieszmy się, panienko, bo ujechaliśmy zaledwie trzy wiorsty — szepnął Onufry, a szept jego w ciszy wydał się Marysi donośnym krzykiem i aż ją zrazu przestraszył.

Nie ruszała się z miejsca, wpatrzona w krwawe widowisko. Tylko z poruszających się warg mógł Onufry wywnioskować, że modli się cicho.

— Czyby nie lepiej było wrócić? Może potrzebuja pomocy...

— I tak nie pomoglibyśmy. Lepiej jechać dalej. Z Kijowa pojadę napowrót i dowiem się o wszystkiem, to i panienkę powiadomię.

— Nie. Nie ruszę się stąd, aż będę widzieć, co się tam stało. Przecież to moi rodzice! Najbliższe istoty...

— Ha, trudno! To już stary Onufry wróci do wsi. Niech ino panienka zjedzie trochę w step, żeby nie stać na drodze. Trzeba pojechać jeszcze z pół wiorsty dalej, to panienka dojedzie do krzyża na rozstaju. Proszę być blisko Męki Pańskiej, żebym mógł łatwiej odszukać. A tu jest rewolwer od wypadku.

— Dobrze, Onufry. Zaszyję się w trawę i będę na ciebie czekać.

Wzięła rewolwer i pojechała dalej gościńcem. Za kilka minut ujrzała krzyż. Zsunęła się z konia i poprowadziła go w zeschłą trawę. Wyszła na jakiś kopczyk, trzymając konia za cugle i z bólem w sercu ogarniała wzrokiem dwie jasne plamy, oświetlające szeroko widnokrąg. Krwawa łuna wywoływała w nocnej ciszy uczucie dziwnego lęku i grozy. Bezwiednie przytuliła się Marysia do konia, obejmując ramionami jego szyję.

Stała tak dobrą godzinę, aż posłyszała tętent kopyt końskich, który zbliżał się coraz więcej. Podeszła do gościńca, lecz pozostała ukryta w trawie, bo naraz zdawało się jej, że słyszy tupot nie jednego, lecz kilku koni.

Istotnie, w blasku zmniejszającej się już łuny ujrzała pędzącego co sił w koniu Onufrego, a za nim trzech chłopów, z których znany jej Dijanica Iwan potrząsał groźnie widłami, podczas gdy tamci zaciskali w dłoniach potężne koły.

Znalazłszy się blisko krzyża, Onufry począł krzyczeć:

— Ratuj się!

Marysia zrozumiała, że te słowa odnoszą się do niej, chociaż chłopi mogli myśleć, że woła „ratujcie." Jednak odważne serce panienki podyktowało jej inne zachowanie się w tej potrzebie. Oto bez namysłu wyciągnęła z torebki rewolwer, a znając sposób obchodzenia się z nim, skierowała broń w stronę Iwana i pociągnęła za cyngiel.

Padł strzał, a bezpośrednio potem koń Iwana zachwiał się na tylnych nogach i runął wbok, przygniatając swym ciężarem chłopa. Dwaj inni prześladowcy wstrzymali konie i wówczas odezwał się huk, który zwalił z nóg następnego konia. Dobre serce Marysi nie pozwoliło zabijać ludzi. Wolała już poświęcić końskie życie, niż brać na sumienie ludzką krew.

Innego zdania był Onufry, bo zawróciwszy, podjechał szybko do Iwana i, wyrwawszy mu z omdlałej ręki widły, rzucił się z niemi na jeźdźca, którego koń został cały. Zanim chłop zdołał uskoczyć, ostre widły przeszły mu przez gardło.

Onufry zwrócił się teraz do następnego chłopa, który, stanąwszy obok swego rannego konia, zamierzył się kłonicą. Lecz stary sługa dawniej wachmistrz ułanów, trzymał krzepko widły. Nie czekając na uderzenie, pchnął chłopa w odkrytą rękę. Kłonica wypadła z rąk napastnika, a chłop począł krzyczeć z bólu, wymachując zraniona ręką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela ósma po Ziel. Świątkach.

Niedziela 14 lipca

Św. Bonawentury, biskupa, doktora Kośc. *1221 †1274

Św. Justusa, żołnierza i św. **Cyrusa,** biskupa katargińskiego w IV. wieku.

—

SŁOW.: DOBROGOST.

Dobrze jest wyznawać Panu i śpiewać Imieniowi Twemu.
(Psalm XCI. 2).

Zdanie: Prośmy świętych Pańskich gorąco o wstawianie się za nami do Boga.

Patrz, abyś nie przywiązał się bardzo do żadnej rzeczy, abyś nie stał się jej niewolnikiem i przez nią nie zginął.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 3.50, zachodzi o godz. 19.49. — Księżyc wschodzi o godz. 13.7, zachodzi o godz. 23.31.

Długość dnia: 15 godzin 59 min. — Zmiany powietrza: gorące i suche. Jutro: niestałe.

*

Jutro poniedziałek, 15 lipca: Rozesłanie Apostołów.

Lipiec miesiącem niepodległości.

Słusznie może być tak nazwany miesiąc **lipiec**, zawiera bowiem trzynaście dni poświęconych obchodom rocznic politycznych u różnych narodów. I tak:

4 lipca: — Rocznica niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

5 lipca: — Rocznica niepodległości Wenezueli.

6 lipca: — Obchód konstytucji z 1923 r. w Związku socjalistycznych republik sowieckich.

9 lipca: — Święto niepodległości republiki argentyńskiej.

14 lipca: — Rocznica zdobycia Bastylji, święcona we Francji i w jej kolonjach. W Brazylji święto Republiki.

18 lipca: — Urugwaj obchodzi pamiątkę swej liberalnej konstytucji.

21 lipca: — Belgijskie święto narodowe: objęcie władzy w niepodległej Belgji przez pierwszego króla.

23 lipca: — Turcja świętuje ogłoszenie swej konstytucji.

26 lipca: — Republika afrykańska Liberja obchodzi rocznicę niepodległości.

Wreszcie Peru poświęca aż trzy dni na godne uczczenie swej niezawisłości, a to: 28. 29 i 30 lipca.

Województwo śląskie.

* **Zakaz polowania.** Zakaz całkowitego polowania na łosie-byki, dropie i wiewiórki przedłużono do dnia 31 grudnia 1930 r. rozporządzeniem Ministra Rolnictwa z dnia 15 listopada 1928 r. Przypominamy ten zakaz, ponieważ nie wszyscy myśliwi, jak o tem często można się przekonać, zdają sobie sprawę z jego istnienia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Dwa wypadki samochodowe). Robotnik Jan Żymła z Katowic został przejechany przez samochód, którym kierował szofer Fr. Kupka z Katowic. Żymłę odstawiono do zakładu Sióstr Elżbietanek. — Szofer Jan Dudek z Wielkich Hajduk kierował samochodem, chociaż nie był trzeźwy. Przejechał więc 48-letniego Pawła Kołodzieja z Panewnika. Kołodzieja odstawiono do szpitala miejskiego. Stwierdzono, że właścicielem obydwóch samochodów jest Józef Adamczyk z Mysłowic.

— (Farmaceuci jugosłowiańscy). Przybyła tu wycieczka jugosłowiańska, złożona z 30 farmaceutów. Goście zwiedzili kilka zakładów przemysłowych na Śląsku, poczem o godz. 1 w nocy wyjechali do Warszawy.

— (Samobójstwo żołnierza). W tych dniach popełnił samobójstwo pewien żołnierz z Katowic. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

— (Aresztowanie). Policja w Katowicach aresztowała włamywacza, który dokonał włamania do mieszkania Agnieszki Kowalikowej w Katowicach. Sprawcą był 37-letni Antoni Guzy. — Również za włamanie został aresztowany 22-letni Józef Łapuszek z Grója. — Za kradzież piwa zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu: 29-letni Alfred Giler, 18-letni Józef Dawid i 29-letni Gotthardt Kciuk, wszyscy z Katowic.

Mysłowice. (Kierownictwo prac około pływalni). Jak wiadomo, miasto Mysłowice buduje pływalnię na terenie Słupny. Kierownictwo robót około pływalni powierzono miejskiemu budowniczemu Koźlikowi. Długość basenu wynosi 220 metrów.

— (Wartość węgla deputatowego). Wyższy urząd ubezpieczeń w Mysłowicach ustalił wartość węgla deputatowego na 28.78 zł.

Dąb pod Katowicami. (Uroczystość poświęcenia sztandaru). W niedzielę, dnia 7 b. m. zebrały się w Dębie delegacje kół Towarzystwa Polek oraz innych stowarzyszeń, mianowicie związek powstańców, Hallerczycy, Sokół, Towarzystwo św. Józefa, Straż pożarna huty Baildona, towarzystwo wycieczkowe „Szarotka“, górnicy w mundurach, kolarze oraz młodzież celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru miejscowego Towarzystwa Polek. Mimo niekorzystnej pogody w uroczystości brało udział około 800 osób. Sztandarów naliczono 14. Przybyli także przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, mianowicie: w zastępstwie p. dr. Grażyńskiego p. dr. Jaśkiewicz, starostę p. Sejdlera zastępował p. dr. Gawlas. Przed nabożeństwem ruszył pochód z orkiestrą policyjną na czele do mieszkania przewodniczącej po sztandar towarzystwa, który niesiony był przez dziewczynki w strojach krakowskich do kościoła parafjalnego. Piękne okolicznościowe kazanie wygłosił Wiel. ks. prof. Drewniak. Następnie dokonał poświęcenia sztandaru. Podczas uroczystego nabożeństwa, śpiewał miejscowy chór kościelny i przygrywała orkiestra policyjna. Pod koniec nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę.“ Po nabożeństwie ruszył pochód pod pomnik poległych powstańców, gdzie złożono wieniec. Miejscowy chór kościelny odśpiewał pieśni. Następnie odbyła się defilada przed sztandarem, przedstawicielami władz i członkami komitetu honorowego. Po defiladzie ruszył pochód do ogrodu Kosza, gdzie nastąpił akt przysięgi przewodniczącej koła oraz chorążych. Członkini głównego zarządu p. Datkonia wygłosiła okolicznościową przemowę. Następnie mówcy wskazywali na konieczność pielęgnowania ideałów towarzystwa Polek. Deklamację powitalną wygłosiła Erna Dubalanka. Miejscowe Towarzystwo Polek jako gospodarz gościło wszystkich uczestników podając obiad. Podczas pory obiadowej dzieci, uczęszczające do ochronki, wygłaszały deklamacje. Dziatwie oraz Siostrom zakonnicom Towarzystwo składa na tej drodze serdeczne podziękowanie. Po obiedzie urządzono koncert w ogrodzie. Podczas koncertu strzelano do tarczy, tańczono na murawie; urządzono ludowe zabawy. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali Kosza. Wszystkim ofiarodawcom, członkiniom oraz osobom, które przyczyniły się do ufundowania sztandaru i urządzenia uroczystości, zarząd Towarzystwa Polek dziękuje staropolskiem „Bóg zapłać.“

Roździeń w Katowickiem. (Zderzenie samochodu z tramwajem). Na skrzyżowaniu ulic Krakowskiej i Hutniczej najechał samochód na wóz tramwajowy. Autem kierował szofer Ernest Kiele z Katowic. Siedzący w samochodzie małoletni Fr. Blaut z Mysłowic został okaleczony. Winę ponosi szofer.

Siemianowice w Katowickiem. (Zabójstwo). W lecznicy hutniczej zmarł robotnik Fr. Miklisz. Jak w ostatnim numerze naszego pisma donosiliśmy. Miklisz otrzymał cięcie siekierą podczas sprzeczki ze swą żoną Rozjalją.

— (Los górnika). Nasypacz Karol Świtała z kopalni „Fanny“ doznał złamania jabłka kolanowego podczas wykonywania pracy. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Siemianowicach.

Kończyce w Katowickiem. (Sprzeniewierzenie). Zatrudniony w kasie komunalnej rendant Franciszek Włocha oddalił się z domu w dniu 9 lipca roku bieżącego i od tego czasu zaginął. Włoch zabrał ze sobą klucze od szafy pieniężnej. Nadto w Powiatowej Kasie Komunalnej pobrał 1400 zł. na podstawie fałszywego upoważnienia. Z tego powodu istnieje przypuszczenie, iż Włocha jest sprzeniewiercą i uciekł z obawy przed karą.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Przejechany przez furmankę). Małoletni Adam Klozel został przejechany przez furmankę, przyczem doznał złamania ręki i nogi. Chłopca odstawiono do szpitala miejskiego. Właścicielem furmanki jest Alfons Bochenek z Wielkich Hajduk.

— (Kontrola wagi miar). W najbliższych dniach będzie dokonana rewizja miar i wag w Król. Hucie. Urzędnikom należy przedłożyć do legalizacji wszystkie miary i wagi, które służą do mierzenia wzgl. ważenia towarów.

— (Nędza mieszkaniowa). Magistrat zawiadamia, że zwracanie się do Magistratu o przydział mieszkań jest bezcelowe, ponieważ w myśl ustawy śląskiej z 16 grudnia 1926 r. właściciele domów sami wybierają lokatorów, o ile mieszkania są wolne, a Magistrat jedynie zatwierdza dokonany wybór. Zwracanie się do Magistratu o przydział naraża więc samą publiczność tylko na niepotrzebną stratę czasu. W związku z tem należy zaznaczyć, że położenie warstw niższych, poszukujących mieszkań, jest w Król. Hucie gorsze, aniżeli wszystkich innych miastach, nie mówiąc już o wysokiem odstępnem, które za mieszkania płacić trzeba.

— (Dur brzuszny). W tych dniach pojawił się tyfus także w Król. Hucie. W lecznicy miejskiej znajduje się 6 osób, u których stwierdzono tyfus czyli dur brzuszny. Władze zapewne poczynią wszystko, co potrzeba do uniemożliwienia rozszerzenia się tej niebezpiecznej, zakaźnej choroby. Mieszkańcy miasta powinni przyczynić się do zwalczania tyfusu. Przedewszystkiem nie należy używać maślanki, niegotowanego mleka i zwykłych lodów.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Fałszywa 2-złotówka). Jan Widera, mieszkający w Świętochłowicach, został zaprowadzony do urzędu policyjnego pod zarzutem puszczenia w obieg podrobionej 2-złotówki — w restauracji Flegla w Świętochłowicach. Przygoda Widery świadczy, że przy przyjmowaniu pieniędzy, trzeba być bardzo ostrożnym. Ktoś otrzyma podrobiony pieniądz lub banknot, nie wiedząc, że jest podrobiony. Gdy pieniądzem tym chce płacić, może spotkać go ten sam los, co Widerę w Świętochłowicach.

— (Skutki niezgody). Robotnicy Antoni Świerczyna, Jan Krawczyk i Józef Patus, wszyscy z Świętochłowic, rozpoczęli sprzeczkę z powodu kobiety. Ponieważ codopiero wyszli z szynku, byli wojowniczo usposobieni. Spór skończył się krwawą bijatyką. Świerczynie zadano 6 ran jakiemś ostrem narzędziem.

— (Wyłudzanie wsparć). Władze powiatu Świętochłowice przestrzegają przed niejakimi Sroką Stanisławem, Surejko Stanisławem, Poręba Andrzejem, Segalem Izakiem, Misztalskim Janem, Orłowskim Władysławem, i Reicheltem Juljuszem, którzy włóczą się po kraju i wyłudzają pod różnemi pozorami zapomogi od związków komunalnych.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Okropne samobójstwo). Pracujący na kopalni Biały Szarlej asystent szychtowy Czernik z Brzezin popełnił samobójstwo w straszny sposób. Czernik rozpłatał sobie brzuch brzytwą. W stanie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy. Przyczyny samobójstwa nie stwierdzono.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Odzyskanie zabytków muzealnych). Miasto Pszczyna posiada kilka cennych starożytnych przedmiotów w muzeum w Gliwicach. Między innymi znajduje się tam miecz katowski z czternastego wieku, będący własnością miasta Pszczyny. Dyrektor muzeum śląskiego w Katowicach dr. Dobrowolski rozpoczął starania o odzyskanie tych zabytków do muzeum śląskiego w Katowicach. Muzeum w Gliwicach zawdzięcza swój rozwój śp. ks. proboszczowi Chrząszczowi, który przez szereg lat był proboszczem w Pyskowicach.

Mikołów. (Tragiczna śmierć dwóch robotników). Zatrudniony w cegielni Jankowskiego robotnik A. Szkrobok wydobył szynę ze stawu cegielnianego, przyczem utracił równowagę i wpadł do wody. Świadkiem wypadku był 21-letni robotnik Aleksander Kiela z Dolnych Łazisk. Nie namyślając się, Kiela skoczył do wody, by uratować tonącego towarzysza pracy. Niestety Kiela wpadł w głębokie miejsce i również zaczął tonąć. Tonących chciał ratować robotnik Polus, lecz bez skutku, gdyż nie potrafił pływać. Z tego powodu zniknął pod powierzchnią wody. Pracujący w pobliżu robotnicy pośpieszyli z pomocą swym kolegom, lecz zdołali uratować tylko Polusa. Szkrobek i Kiela zginęli w topieli.

Radostowice w Pszczyńskiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Przy zwożeniu kamieni wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Furman Jarczok dostał się pod wóz i został przejechany. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy w Pszczynie.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Podatek obrotowy). Urząd finansowy w Rybniku podaje do wiadomości, że podatek o-

---

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 lipca: za 100 złotych 46.94 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 lipca: za 100 franków francuskich 34.83½ zł, za 100 franków szwajcarskich 171.08 zł, za 100 koron czeskich 26.32 zł.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 11 lipca 1929 r.

Żyto 27.75—28.00, pszenica 50.00 do 51.00, owies 28.00—29.00, mąka żytnia 42.00—43.00, mąka pszeniczna 76.00 do 80.00, osucie pszeniczne 20.00—21.00, osucie żytnie 19.00—20.00. Tenedencja spokojna.

brotowy za pierwsze ćwierćrocze 1929 należy uiścić natychmiast. Odwlekanie spowoduje przymusowe ściągnięcie podatku oraz koszta egzekucyjne.

Skrzyszów w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). Przed kilku dniami szalał w tutejszej gminie wielki pożar. Z nieznanej przyczyny wybuchł ogień w stodole Ignacego Listka i Józefy Piechaczkowej. Budynek spalił się doszczętnie. Pożar wybuchł około północy.

Pszów w Rybnickiem. (Staruszka na ławie oskarżonych). Wdowa Konstantyna Grossmann z Pszowa, lat 72, oszczędzała i pracowała przez całe życie, skutkiem czego była właścicielką domku i 15 morgów pola. Gdy córki jej Teresa i Zofja wyszły zamąż, przystąpiły do matki, by „zrobiła porządek.“ Staruszka zgodziła się i w czasie inflacji sprzedała posiadłość swej córce Teresie, zamężnej Piątek. Cena sprzedaży wynosiła 20 tysięcy marek inflacyjnych, płatnych w dwóch ratach. Pieniądze te miały otrzymać pozostałe dzieci, które czuły się oczywiście pokrzywdzone. Teresa Piątkowa, która otrzymała posiadłość, zobowiązała się do utrzymywania swej matki. Niestety nie spełniała sumiennie swego przyrzeczenia. Lecz stara matka nie żaliła się, natomiast zaopiekowała się dziećmi swej córki jako dobra babka. Jako pierwszą ratę za sprzedaż domu Grossmannowa otrzymała w roku 1922 dziesięć tysięcy marek inflacyjnych. Resztę miała otrzymać w roku 1924. Kilka tygodni przed terminem wypłaty Piątkowa dała swej matce 10 tysięcy marek, jako wynagrodzenie za opiekowanie się jej dziećmi. Staruszka nie wiedziała, co z pieniędzmi zrobić i prosiła Piątkową, by kupiła jej zapaskę na targu w Rydułtowach. Piątkowa spełniła prośbę. Gdy nadszedł termin uiszczenia drugiej raty, Grossmannowa prosiła swą córkę, by uiściła ją, ponieważ pozostałe dzieci żądają pieniędzy. Jako świadka przyprowadziła swego syna Karola. Piątkowie przyobiecali, lecz równocześnie grozili starej matce, że zapędzą ją do więzienia. — Chociaż druga rata wskutek inflacji wielkiej wartości nie przedstawiała, Piątkowie płacić nie chcieli. Z tego powodu Grossmannowa zaskarżyła swą córkę Teresę, żonę Piątka. Rozprawa odbyła się przed sądem dla spraw cywilnych w Wodzisławiu. Na rozprawie Piątkowa zeznała, że uiściła już drugą ratę w wysokości 10 tysięcy marek inflacyjnych, gdyż kupiła matce zapaskę. Grossmannowa natomiast zaprzeczyła. Doszło do tego, że zeznała pod przysięgą, iż zapaskę otrzymała, jako wynagrodzenie za pielęgnowanie dzieci Piątkowej. Na tem sprawa byłaby się skończyła, gdyby nie córka Grossmannowej i jej mąż Piątek. Staruszkę zaskarżono o krzywoprzysięstwo. W tych dniach odbyła się rozprawa przed izbą karną w Rybniku. Córka Teresa i zięć oskarżonej staruszki Piątek zeznawali pod przysięgą, obciążając starą matkę wzgl. teściową. Druga córka Zofja Gawlytowa również obciążyła matkę, chociaż sędzia zwrócił jej uwagę, że jako córka zeznawać nie potrzebuje. Lecz zjawili się także świadkowie, którzy zeznawali na korzyść staruszki. Oto drugi zięć Gawlyta, mąż Zofji, zeznał pod przysięgą, że Grossmannowa drugiej raty nie otrzymała. Ową zapaskę, zeznał świadek Gawlyta, otrzymała Grossmannowa jako wynagrodzenie za pielęgnowanie dzieci Piątkowej. Pewien urzędnik policyjny zeznał jako świadek, że Piątkowie nakłaniali jego żonę, by w pewnej sprawie złożyła fałszywą przysięgę. Obrońca staruszki adwokat dr. Adam napiętnował postępowanie niewdzięcznych dzieci wobec własnej sędziwej matki. Mowa obrońcy zrobiła wielkie wrażenie na słuchaczach. Prokurator wniósł o uwolnienie oskarżonej od winy i kary. Sąd wydał wyrok według wniosku prokuratora. Obecnie zachodzi jedno pytanie: czy prokurator nie pociągnie do odpowiedzialności tych, którzy swą własną matkę chcieli wtracić do wiezienia, a wówczas przypomni im się czwarte przykazanie oraz przysłowie: kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.

Jastrzębie - Zdrój w Rybnickiem. (Nieco o zakładzie leczniczym). Wiadomo, że województwo śląskie posiada kilka zdrojowisk i letnisk. Pierwszorzędne zdrojowisko znajduje się w Jastrzębiu-Zdroju. Od czasu przyłączenia części Górnego Śląska do Polski zdrojowisko i letnisko w Jastrzębiu rozwija się znakomicie. Liczba kuracjuszy wzrasta stale. Zdrojowisko znajduje się w lesistej okolicy. Ma klimat podgórski, o czystem, łagodnem powietrzu i przeciętnej ciepłocie letniej plus 16 stopni C. Posiada dwa źródła solanki jodo-bromowej, głębokie na 150 i 240 metrów, o wydajności przeszło 20.000 litrów na godzinę. Oprócz stosowania do kąpieli, wziewania i picia na miejscu, rozsyła się wodę jastrzębską na eksport, jako mineralną wodę stołową. — Zdrojowisko posiada kanalizację, wodociąg, prąd elektryczny i dom izolacyjny. W zakładach zdrojowych Sióstr Boromeuszek znajdują się osobne łazienki dla dzieci. W roku 1927 urząd wojewódzki wybudował tu wielkie sanatorjum dla powstańców i inwalidów wojennych. Oprócz sanatorjum dla powstańców istnieją tu dwa inne sanatorja, mianowice dom Zdrowia Spółki Brackiej, oraz sanatorjum zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Z Tarnogórskiego.

Radzionków w Tarnogórskiem. (Dotkliwa kara). August Wostal z Radzionkowa odpowiadał przed sądem w Bytomiu. Akt oskarżenia zarzucił mu włamania i kradzieże. Podsądny był członkiem bandy, która w roku ubiegłym dokonała szereg włamań w powiecie tarnogórskim, także na stronie niemieckiej. Sąd bytomski skazał Wostala na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Lublinieckiego.

Herby Śląskie w Lublinieckiem. (Strzały w nocy). Urzędnicy straży granicznej zauważyli dwóch przekradających się mężczyzn, którzy na dany znak nie zatrzymali się. Wobec tego straż oddała kilka strzałów, które raniły obu osobników, niejakiego Bronisława Głęba i Bronisława Pasternaka, niosących kilka paczek przemycanego tytoniu. Towar skonfiskowano, ranionych zaś przemytników przesłano do lecznicy w Częstochowie.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko-Biała. (Wywóz towarów włókienniczych). W Bielsku-Białej znajdują się fabryki wyrobów tkackich. Przędzalnie Bielsko-bialskie wyrabiają pierwszorzędny towar, który nie różni się wcale od zagranicznych wyrobów włókienniczych. W czerwcu bieżącego roku fabryki bielskie wywiozły zagranicę 20.500 kg. tkanin wełnianych, kolorowych wartości 1,133.000 zł. oraz 3.839 kg. tkanin bawełnianych kolorowych, wartości 240.000 zł. Eksport kierował się głównie do Austrji, Czechosłowacji, Jugosłowacji, Rumunji i Bułgarji, a także na Bliski Wschód, do Afryki Północnej do krajów zachodnio-europejskich i na Daleki Wschód. Największe nasilenie wykazał eksport wyrobów włókienniczych na Bliski Wschód, wykazując w porównaniu z r. ub. znaczną poprawę.

Międzyrzecz w Bielskiem. (Pożar). W tych dniach zniszczył pożar budynki Jana Kajzera. Są poszlaki, że ogień został podłożony. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyśledzenia podpalacza.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Dziwaczny człowiek). Policja dąbrowska wpadła na trop człowieka, który skupując psy, żywił się wyłącznie ich mięsem. Policję dłuższy czas zajmowała sprawa znikania psów w całem Zagłębiu Dąbrowskiem. W tych dniach przytrzymano dwóch złodziei psów. Na policji złodzieje oświadczyli, że psy kupował Tomasz Serdyński, mieszkający w Zagórzu. Badany przez policję Serdyński zeznał, że już od 8 lat nie używa innego pokarmu — prócz psiego mięsa, gdyż jest bardzo smaczne i znakomitym środkiem przeciw dolegliwościom.

Łódź. (Dwugłowe dziecko). W klinice żydowskiej w Łodzi, niejaka Kaliszewska powiła dziecko płci żeńskiej, posiadające dwie głowy, jedną przyrośniętą do drugiej. Dziecko przez trzy tygodnie rozwijało się normalnie. Dlatego też, po stwierdzeniu, że druga głowa nie posiada mózgu, a jest właściwie olbrzymią naroślą, postanowiono dokonać operacji. Bezpośrednio po dokonaniu operacji dziecko zmarło.

Bydgoszcz. (Walka na stopniach pociągu). Urzędnik kolejowy St. Twardowski, jadąc pociągiem w kierunku Poznania, zauważył biegnącego po stopniach wagonów złodzieja z kilkoma skradzionemi płaszczami w ręku. Twardowski puścił się w pogoń za złodziejem, który uderzył urzędnika w piersi z całej siły. Twardowski stracił równowagę i wpadł pod koła pociągu, które odcięły mu obie nogi.

Modlin. (Wybuch miny). Podczas odbywających się ćwiczeń saperów w Modlinie, poza obrębem fortecy, w czasie zakładania miny przeciwczołgowej przez sierżanta Józefa Zientarskiego, nastąpił przedwczesny wybuch. Siłą wybuchu sierżant Zientarski został zabity na miejscu. Nadto uległo poranieniu 4 znajdujących się najbliżej miejsca wybuchu szeregowców, mianowicie: Bolesław Owczarek, Jakób Chwat, Jan Zbyradowski i Bolesław Niedbała. Rannych przewieziono do szpitala w Warszawie. Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe, sądowe i żandarmerja, które prowadzą w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Lublin. (Okropny czyn robotnika). Zredukowany robotnik kolejowy Józef Żmuda, lat 57, usiłował dokonać zabójstwa swej nieślubnej żony, Bronisławy Kulińskiej, lat 37, oraz 3 swoich dzieci Henryki, lat 7, Leokadji, lat 5 i Witolda, półtora roku, którym zadał siekierą ciężkie rany. Następnie sam usiłował pozbawić się życia przez zadanie sobie siekierą uderzeń w głowę oraz poderżnięcie gardła brzytwą. Wszystkie ofiary przewieziono do szpitala. Stan Żmudy jest bardzo groźny.

Warszawa. (Niewidomy odzyskał wzrok). Pisma warszawskie donoszą: Kompanja, idąca z kościoła Ojców Kapucynów do Częstochowy w liczbie około pół tysiąca osób była świadkiem nadzwyczajnego zdarzenia. 20-letni, ciemny od urodzenia, Jan Wodnik, odzyskał nagle w kościele wzrok i zaczął z radości płakać. Miejscowy proboszcz, ks. Wolski, spisał odpowiedni protokół.

Z dalszych stron.

Berlin. (Automaty w sklepach berlińskich). Gazety niemieckie donoszą, że w niedalekiej przyszłości zajdą w życiu handlowem i przemysłowem zasadnicze zmiany. Berlińska gazeta „Tempo“ umieściła w tych dniach wiadomość, że w berlińskich sklepach czynności sprzedawców będą wykonywać ludzie maszynowi. Narady z przedstawicielami fabryk automatów, z ministerstwem spraw gospodarczych, magistratem i policją postąpiły już tak daleko, że władze udzieliły zezwolenia na zaopatrzenie w automaty sklepów kolonjalnych, żywnościowych i drogeryjnych. Takie automaty nie są już nowością. W Danji naprzykład 25 proc. ogólnego obrotu handlowego załatwiają maszyny.

Rzym. (Para książęca wstąpiła do klasztoru). Wiele komentarzy wywołała w Rzymie decyzja znanej w kołach arystokracji pary książęcej Paterno, posiadaczy największej fortuny na wyspie Sycylji. Postanowili oni przed kilku miesiącami zerwać zupełnie ze światem i wstąpić do klasztoru. Książę Paterno obrał klasztor Barnabitów, zaś księżna przywdziała welon Sióstr Karmelitanek.

Zgodnie z przepisami małżeństwo nie zostało przez Kościół zerwane, lecz tylko dożywotnio rozłączone. Książę Paterno jako duchowny dokonał osobiście aktu obłóczyn swojej żony.

Nowy Jork. (Dożywotni skazaniec miljonerem). Gazety nowojorskie donoszą: Leopold Nathan, dożywotni lokator więzienia w Joliet, w Stanach Zjednoczonych, otrzymał ostatnio po swym zmarłym ojcu pokaźny spadek w kwocie 250.000 dolarów. Leopold skazany został za morderstwo rabunkowe, które mu przyniosło kilkadziesiąt dolarów i dożywotnie więzienie.

Z ZIEMI ŚWIĘTEJ.

Gmina mahometańska w Palestynie.

Jerozolima. Od kilku lat walczyły z sobą dwie największe partje mahometańskie w Palestynie o wprowadzenie ustroju, w którym przewidziana byłaby samodzielna gmina mahometańska. Obecnie rządowi palestyńskiemu złożono dwa projekty, opracowane jeden przez partję większości, drugi przez partję mniejszości. Więcej szans przejścia posiada, zdaje się, projekt większości, której przewodzi teraźniejszy mufti. Projekt ten przyznaje bardzo duże prawa mahometańskiej radzie głównej, której prezes piastowałby swój urząd co najmniej przez 9 lat. Mniejszość naogół nie będzie zadowolona z takiej konstytucji.

Misjonarze libańscy.

Jerozolima. W końcu czerwca rb. zmarł O. Józef Murabak, generał OO. misjonarzy libańskich. Z tej okazji wychodzący w Bejrucie „Orient“ pisze, co następuje:

„Zgromadzenie OO. Misjonarzy libańskich jest zakonem kaznodziejskim, zajmującym się także wychowaniem młodzieży. Jest to rdzennie wschodni zakon i jako taki cieszy się dużem przywiązaniem wśród miejscowego ludu. Patrjarcha Hoyek tak wysoko ceni ten zakon, że przekazał mu kierownictwo założonego przez się przed 25-ciu laty zgromadzenia sióstr libańskich. Uważa on ten zakon za jeden z ważniejszych filarów katolicyzmu w Libanie.

Nowy patrjarcha Kościoła chaldejsko-unickiego.

Jerozolima. Na następcę zmarłego niedawno unickiego patrjarchy chaldejskiego, ks. biskupa Rahmani'ego 11. został w dniu 24 ub. m. wybrany przez zebranych w Cherfe (Liban) biskupów arcybiskup z Aleppo ks. Gabriel Tappuni, który już przedtem mianowany był przez Ojca św. wikarjuszem patrjarchatu. Konsekrecja jego na patrjarchę odbyła się 30 czerwca rb w Bejrucie.

Zjazd Polaków z zagranicy.

Komitet organizacyjny zjazdu Polaków z zagranicy otrzymał już zgłoszenia na zjazd, który jak wiadomo, odbędzie się w Warszawie, a rozpocznie swe obrady w niedzielę, dnia 14 lipca.

Przyjadą z Argentyny: ks. Wł. Zakrzewski, Michał Król, Stanisław Czyżewski. Z Belgji: delegacja złożona z 5 osób z p. J. Grabskim, prezesem stowarzyszenia „Sarmacji."

Z Danji: Wincenty Kożuch, prezes Związku robotników polskich; Zofja Dobrowolska, wiceprezes tego Związku; Feliks Lewandowski, sekretarz tego Związku.

Z Francji: Stefan Rejer, prezes związków robotników polskich we Francji. Jan Szambelańczyk, prezes polskich towarzystw katolickich. W. Jędrzejewski, prezes polskich towarzystw teatralnych. J. Świtalski, prezes komitetu towarzystw polskich w środkowej Francji. A. Strzałkowski „Sokół", delegaci towarzystw pracy kulturalno-społecznej i związek towarzystw im. Piłsudskiego.

Z Kanady: ks. Solski i L. Garczyński.

Z Łotwy: J. Wierzbicki, wicemin. spr. wewn. i poseł na sejm; p. J. Wilpiszewski, pos. na sejm, prezes zw. Polaków na Łotwie A. Łasewicz.

Z Meksyku: K. Zarański.

Z Niemiec przybywa delegacja 21 osób. Na czele stoją kierownicy życia polskiego w Niemczech, a mianowicie: dr. Kaczmarek, hr. Sierakowski, ks. dr. Domański, ks. Osiński, b. pos. Baczewski, b. pos. ks. Klimas i dyr. Weber.

Z Rumunji: dr. Szymonowicz, Gajdarowicz, Jakubowicz.

Z Szwajcarji: dr. E. Cros, członek zarządu tow. „Polonia" w Genewie.

Z Węgier: dr. Jan Bartel, wiceprez. stow. Polaków na Węgrzech, ks. Wudank, kap. kolonji polskiej; Raab, rabin kolonji polskiej.

Ze Stanów Zjednoczonych zgłosiło się już około 20 delegatów, reszta zgłoszeń nastąpi w dniach najbliższych. Pierwszy zjazd Polaków z zagranicy obesłany będzie bardzo licznie przez delegatów wszystkich skupień polskich zagranicą.

Jedynie tylko Polacy z Litwy i Rosji nie będą reprezentowani z powodu stosunków, jakie panują w obu państwach.

W dniu 18 po zakończeniu zjazdu, delegaci udadzą się na dwudniowy pobyt do Poznania, dla zwiedzenia wystawy i miasta. Delegacja przyjętą będzie przez komisarza rządowego, miasto zaś wyda bankiet na cześć gości. W pierwszym dniu pobytu delegatów, min. przem. i handlu p. Kwiatkowski wygłosi odczyt: „Polska pod względem gospodarczym."

W Krakowie delegaci zwiedzą miasto i jego zabytki i podejmowani będą przez prezydjum magistratu. Po zwiedzeniu Wawelu, nastąpi uroczyste zamknięcie zjazdu. W czasie tym gościć będzie na Wawelu p. Prezydent Rzplitej, I. Mościcki, zatem komitet organizacyjny zwrócił się do kancelarji cywilnej z prośbą o umożliwienie zbiorowego pożegnania p. Prezydenta przez uczestników zjazdu. Na dworcu głównym uruchomione zostanie specjalne biuro informacyjne, które zajmie się rozkwaterowaniem delegatów udzieleniem potrzebnych informacyj.

Sprawy gospodarcze

Masło.

Ogromna zwyżka produkcji masła niemieckiego spowodowała stale wzrastające dowozy tegoż towaru, w wyniku czego nastąpiło w Niemczech przesycenie rynku, zwłaszcza, że wobec rozpoczęcia okresu urlopowego sprzedaż detaliczna masła w większych miastach poważnie się obniżyła. Dalszą konsekwencją sytuacji tej było słabe zainteresowanie dla zagranicznych gatunków masła, mimoznacznego obniżenia cen tychże. Odbiło się to również ujemnie na eksporcie masła polskiego, które napływa w poważnych ilościach na rynek niemiecki. Cene najlepszych gatunków masła polskiego musiano obniżyć, zaś średnie gatunki powędrowały przeważnie do magazynów chłodniczych.

Korzystniej dla eksportu masła polskiego przedstwia się sytuacja na angielskim rynku. Wprawdzie konjunktury są również naogół spokojne, jednakże zbyt masła naszego nie natrafia na większe trudności. Giełda londyńska notowała w ubiegłym tygodniu masło polskie 154—156 sh., co w porównaniu do cen uzyskanych w tej chwili w Niemczech — daleko korzystniej się przedstawia. Niestety poważne ilości odchodzacego na rynek angielski masła polskiego nie są dostatecznie skontrolowane i niską swoją jakością poważnie wpływają na ceny, które w tymże roku o 2 sh. są niżej notowane, aniżeli w roku ubiegłym.

Zmniejszenie obiegu pieniężnego w Rosji.

Ogólna suma banknotów, znajdujących się w obiegu w Rosji, na 1 czerwca r. b. wynosiła 2 miljardy 61,8 miljonów rubli wobec 2 104 500 000 rubli na 1 maja rb. Zmniejszenie zatem ilości znaków pieniężnych wynosi 42,7 milj. rubli.

Wywóz węgla z Anglji wzrasta.

Wywóz węgla z Anglji w maju w r. b. wzrósł w porównaniu z kwietniem r. b. z 4 756 122 tonn na 5 328 261 tonn. Wzrost ten będzie jeszcze większy, jeśli porównamy cyfry majowe r. b. z takiemiż z maja r. 1928 (4 487 032 tonny).

SPORT.

Zawody piłkarskie

o mistrzostwo Ligi pomiędzy Ruchem a Polonją, które miały odbyć się w Król. Hucie na Stadjonie, zostały w ostatniej chwili przełożone i odbędą się w Katowicach na boisku „Pogoni".

Kolarskie mistrzostwa Polski odwołane.

Kolarskie mistrzostwa szosowe Polski, które miały odbyć się w niedzielę — dnia 14 b. m. w Poznaniu, zostały przełożone na dzień 1-go września 1929 r.

Drugi narodowy zlot harcerski w Poznaniu.

W dniach od 12 do 23 lipca b. r. odbędzie się w Poznaniu drugi zlot harcerski. Na zlot przybędą liczni harcerze polscy z całego świata. Najliczniej reprezentowani będą Polacy z Niemiec i Czechosłowacji, dalej przyjadą polacy z Łotwy, Rumunji, Stanów Zjednoczonych A. P., Gdańska, Danji, Brazylji a nawet z odległych Chin. Skauting zagraniczny będzie reprezentowany przez oficjalne drużyny Danji, Estonji, Francji, Grecji, Jugosławji, Łotwy i Szwecji. Pozatem emigracja rosyjska deleguje również swoją drużynę.

Zawody lekkoatletyczne Polska — Węgry.

W dniu 4 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Węgry. Reprezentacja polska składać się będzie z 22 zawodników. Program zawodów obejmuje: biegi na 100, 400, 800, 1500, 5 tys. mtr. sztafeta 4×200 mtr., biegi 110 mtr., płotki i 400 mtr. płotki, wszystkie skoki oraz rzuty.

Polska — Czechosłowacja.

W Krakowie odbędzie się dnia 4 sierpnia międzynarodowe spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacjami Polski i Czechosłowacji. Skład polskiej reprezentacji jeszcze nie jest ustalony.

HUMOR.



„Mam pyszną wiadomość o pewnym warjacie dla pańskiego pisma. Ile mi pan da tytułem honorarjum?"

Redaktor: „Dziesięć złotych."

„Ale jabym chciał 50 złotych."

Redaktor: „W takim razie to pan jest tym warjatem?"

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

W ostatnich dniach popełnił samobójstwo przez zastrzelenie się pewien 18-letni reichswerzysta z Berlina, bawiący w **Bytomiu** na urlopie. Przyczyny tego nierozważnego kroku dotychczas nie stwierdzono.

•

W uroczystość śś. Piotra i Pawła przybyli w odwiedziny do oberżysty Tichauera w **Wieszowie** goście z Lipin (województwo śląskie). Wszyscy zasiedli wspólnie przy jednym stole i rozmawiali wesoło. W międzyczasie wszedł do restauracji niejaki Adamek z Wieszowy, który jest pisarkiem adwokackim w Mikulczycach. Dowiedziawszy się, że owi goście pochodzą z województwa śląskiego, bez wszelkiego powodu zaczął ich obrzucać najgorszemi przezwiskami. Goście mimo tego zachowali się spokojnie i na te zaczepki wcale nie odpowiadali. W międzyczasie wyszedł jeden z nagabywanych z oberży na ulicę. Tutaj cała szajka zawadjaków, wśród których znajdował się wspomniany Adamek, rzuciła się na bezbronnego i zawlekła go do przeciwległej karczmy, gdzie pobiła go do krwi. Tak wygląda wolność Polaków w Wieszowie, jak wogóle na Śląsku Opolskim.

•

W ostatnim czasie koła nauczycielskie na Śląsku Opolskim uprawiały silną agitację przeciwko wyjazdowi dzieci polskich z niemieckiego Górnego Śląska na kolonje letnie do Polski. W tej pracy agitacyjnej wyróżniła się szczególnie nauczycielka szkoły powszechnej na **Rozbarku** Aniela **Jurecka**, namawiająca dzieci polskie do zaniechania wyjazdu na kolonje do Polski i tłumacząc im, że w Polsce niema rzekomo co jeść.

Z Zabrskiego.

Na kopalni „Konkordja" **pod Zabrzem** zawalił się filar, a spadające kamienie zabiły nakładacza Józefa Janoszkę z Mikulczyc.

•

Pewien woźnica wjechał swą furmanką do gromadki dzieci, bawiących się na placu targowym w **Zabrzu**. Dziewięcioletni Ernest Dziuba został ciężko okaleczony. Woźnica zbiegł, nie troszcząc się wcale o swą ofiarę.

Z Gliwickiego.

Wypadła z okna drugiego piętra pewnego domu przy placu Germanji w **Gliwicach** służąca Helena Janecka. Znaleziono ją na podwórzu bez życia.

•

Przy czyszczeniu wielkiego kotła zaczadził się gazami węglowymi robotnik Wincenty Wacław z **Rachowic**. Zwłoki umieszczono w kostnicy dyrekcji policji.

•

W rzece Ponwi utonęła pewna 13-letnia dziewczynka z **Potępy**. Nieszczęśliwa chciała stwierdzić głębokość wody za pomocą kija. Stojąc na spadzistym brzegu rzeki, straciła równowagę i wpadła głową na dół. Zanim nadeszła pomoc, dziewczyna znalazła śmierć w nurtach rzeki.

•

Mężatka P. miała zamiar wziąć udział w pielgrzymce na Górę św. Anny. W drodze na dworzec kolejowy zasłabła nagle i upadła na ziemię. Przywołany lekarz stwierdził, że chora cierpi na anewryzm serca. Pogotowie odwiozło ją do szpitala, lecz już w drodze wyzionęła ducha.

•

Przy zbieraniu jagód w lesie została ukąszona przez żmiję 7-letnia córka chałupnika Prudeli, zamieszkałego w **Tworogu**. Nieszczęśliwą dziewczynką zajęły się osoby, zajęte również zbieraniem jagód i grzybów.

•

W **Sierotach** przy Pyskowicach spaliło się około trzech centnarów siana, własności dzierżawczyni tamtejszego folwarku. Prawdopodobnie ogień powstał od samozapalenia się.

•

Prawdziwą plagą w lasach na obszarze powiatu gliwickiego są żmije. W ostatnich dniach oddano w urzędzie okręgowym w **Tworogu** niemniej jak 52 sztuki tych płazów.

•

Chłopiec Wincenty Górka z **Ostropy** został przejechany przez wóz naładowany długiem drzewem. Przytem odniósł tak ciężkie okaleczenia, że zmarł po odstawieniu go do lecznicy.

Z Strzeleckiego.

We wtorek, dnia 16 lipca b. r. odbędą się w kościele parafjalnym w **Staniszczach Wielkich** prymicje nowowyświęconego ks. Wernera Schoppy, syna kierownika miejscowej szkoły.

Z Kozielskiego.

W ostatnią sobotę przeszła nad miastem straszną ulewa, połączona z wichurą. Do tego spadł jeszcze duży grad, który zniszczył doszczętnie resztę żniw. Drzewa wraz z korzeniami zostały wyrwane. Z różnych stron wzywano straż ogniową, gdyż woda groziła zalaniem.

•

Pewnej nocy pod koniec zeszłego tygodnia włamali się złodzieje do mieszkania naczelnika gminy Barteckiego **w Łężcu**. Złodzieje skradli z kasetki około 1000 marek pieniędzy gminnych a 25 marek na szkodę naczelnika gminy.

•

Podczas ostatniej ciężkiej burzy uderzył grom w wielką stodołę dworską w **Radoszowach**, która spłonęła doszczętnie.

Z Raciborskiego.

W sobotę 6 lipca odbyły się w **Tworkowie** wybory kościelne. Mimo różnych sztuczek niemieckich centrowcy poniosła ich lista, która była zarazem listą popieraną przez miejscowego księdza proboszcza, druzgocącą klęskę. Na listę proboszczowską padło 156 głosów, na listę polsko-katolicką 554 głosów a ostatecznie na listę dworską 18 głosów. Dwa głosy były nieważne. Po ogłoszeniu wyników powstał na sali ogromny wrzask i różne wyzwiska, miotane przez różnych zaprzańców. Partja ks. proboszcza szuka sposobów, by wybory unieważnić, skoro nie wypadły po ich myśli.

Z Prudnickiego.

W zeszłą sobotę przechodziła nad powiatem prudnickim ciężka burza. W **Jasach** uderzył grom w oberżę, w której odbywało się właśnie zebranie. Na szczęście żaden z obecnych nie został okaleczony. Jedynie zniszczone zostały przewody elektryczne.

Agitujcie za naszą gazetą!

TEATR I SZTUKA.

—o—

Tragedja Miss Cavell.

W świeżej pamięci jest jeszcze interwencja dyplomatyczna Niemiec, które zaprotestowały w Anglji przeciwko wyświetlaniu filmu, mającego uwiecznić jeden z bardzo tragicznych momentów wielkiej wojny. Miss Cavell-Angielka — zatrudniona w szpitalu Czerwonego Krzyża w Brukseli, przejęła niedolę tych, których, ścigały nieubłagane okropności wojny, poświęciła całą swą bohaterską szlachetność na ratowanie więzionych przez Niemców żołnierzy i wszystkich tych, którzy chronić się musieli przed prześladowaniem władz okupacyjnych. Ile osób wyratowała od śmierci i uchroniła przed zemstą Niemców, pozostanie na zawsze tajemnicą.

Krótko trwała błogosławiona tej pełnej nieustraszonego poświęcenia, a skromnej pielęgniarki. Władze niemieckie wykryły jej działalność, postawiły przed sąd wojenny i skazały na śmierć. Niemcy — rozstrzelawszy ją 12 października 1915, dokonali czynu, który na zawsze pozostanie ich hańbą.

Działalność i bohaterski zgon miss Cavell przedstawia wspaniały film, wyświetlany obecnie w kinie Apollo w Katowicach. Film ten niewątpliwie zobaczy każdy, komu nie obce są szlachetniejsze uczucia.

Repertuar.

Niedziela, 14 b. m. „Dwaj panowie B" po południu o godz. 3.30.

Niedziela, dnia 14 b. m. „Lalka" o godz. 7.30 wieczór — ostatnie przedstawienie w bieżącym sezonie.

Teatr Polski na prowincji.

Sobota, dnia 13 b. m. „Dwaj panowie B", Sosnowiec.

Loterja fantowa wystawy poznańskiej.

Główne wygrane Loterji Fantowej Powszechnej Wystawy Krajowej, której ciągnienie odbyło się w dniu 9-go lipca rb. padły jak następuje: 75 tysięcy złotych padło na Nr. 76508, druga wygrana wartości 20 tysięcy złotych padła na Nr. 223.383, wygrana wartości 10 tysięcy złotych padła na Nr. 108.187, wygrana wartości 5 tysięcy złotych — na Nr. 99452, wygrana wartości 2 tysiące zł. padła na Nr. 167.804, wygrana wartości 1 tysiąca zł. — na Nr. 202978 wygr. wartości 1 tys. zł. na Nr. 175631, wygrana wartości 500 zł. — na Nr. 5221, wygrana wartości 500 zł. — na Nr. 242052, wygrana wartości 500 zł. padła na Nr. 162286.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Program radjowy.

Niedziela, 14 lipca 1929.

Katowice, fala 416,1 m.: 10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej — 11.45 Wiadomości z wystawy w Poznaniu — 12.05 Transmisja z Warszawy z Gmachu Sejmowego, uroczystość otwarcia „Zjazdu Polaków". Zaraz po transmisji z Warszawy odczyt ks. prałata Gawliny pod tytułem: Kardynał Newman — 16.00 Odczyt gospodarczy z Warszawy — 16.20 Ogrodnik Śląski — 16.40 Odczyty rolne — 17.00 Koncert Orkiestry Mandolinistów „Halka" — 18.20 Skrzynka pocztowa — 18.45 Nadprogram — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 20.00 Odczyt z Warszawy: „Z dziejów stosunków wojsk francuskich — 20.30 Koncert z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka tan. z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 12.05 Transmisja ze zjazdu Polaków zagranicznych — 15.00 Płyty gramofonowe — 16.00 Odczyty rolnicze — 19.00 Rozmaitości — 19.25 Odczyt — 20.30 Koncert — 22.455 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Odczyty rolnicze — 19.00 Komunikaty — 19.10 Słuchowisko: Humor na Parnasie — 20.00 Hejnał — Następnie transmisje z Warszawy i Poznania.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 14.00 Giełda — 14.20 Odczyt o chorobach zwierząt w lecie — 14.35 Wykład dla gospodyń — 15.00 Radjografja — 17.00 Koncert — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 18.35 Odczyt — 19.00 Koncert — 20.05 Nadprogram — 20.30 Akademja ku czci święta francuskiego — 22.30 Radjografja 23.00 Muzyka tan.

Wrocław, fala 321,2 m.:

Gliwice, fala 326,4 m.: 11.00 Nabożeństwo ewangelickie — 12.00 Koncert mandolinistów — 15.00 Odczyt rolny — 15.25 Słuchowisko muzyczne — 18.20 Odczyt: Życie motyli — 19.05 Płyty gramofonowe — 20.00 Koncert — 21.15 Koncert — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 475,4 m.: 6.30 Koncert — 8.56 Dzwon zegara — 9.00 Nabożeństwo — 11.00 Program dla rolnika — 12.00 Koncert — 15.00 Koncert — 16.00 Koncert wojskowy — 19.00 Radjokabaret — 20.00 Koncert.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Koncert symfoniczny — 16.00 Koncert — 18.15 Duety Haendla — 19.00 Muzyka i śpiew — 19.45 Sztuka ludowa: Thurnbacherin, po transmisji koncert.

Poniedziałek 15 lipca 1929 r.

Katowice, fala 416,1 m.: 16.00 Komunikaty gospodarcze — 16.20 Płyty gramofonowe — 17.25 „Radjoamator Śląski" — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Audycja dla dzieci i młodzieży — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Koncert — 19.40 „Co słychać w Strażactwie?" — 20.00 W pamiętną Rocznicę — 15 lipca Roku Pańskiego 1410. 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy — 22.00 Komunikaty z Warszawy — 22.45 Muzyka lekka z Krakowa.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 16.30 Płyty gramofonowe — 17.25 Odczyt szkolny — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Muzyka — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Nadprogram — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Muzyka — 22.00 Komunikaty — 22.45 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 16.30 Płyty gramof. — 19.00 Rozmaitości — 19.40 Kom. harcerski — 20.00 Hejnał — 20.05 Aktualja — 22.45 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.00 Radjografja — 13.00 Hejnał — 14.00 Giełda — 16.30 Odczyt — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Koncert — 18.55 Nadprogram — 19.50 Odczyt — 20.10 Odczyt — 20.30 Utwory Mozarta — 22.15 Radjografja.

Wrocław, fala 31.2 m.: 16.30 Koncert — 18.25 Odczyt z Gliwic — 19.25 Humor w obrazach — 20.15 Muzyka — 21.40 Muzyka: fortepjan.

Berlin, fala 475,4 m.: 16.00 Odczyt — 16.30 Odczyt o ziemi. — 17.00 Koncert — 18.40 Odczyt: Bez matury — 21.00 Koncert — następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519.9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 19.00 Transmisja opery: Noc w Wenecji.

ROZPOWSZECHNIAJCIE NASZĄ GAZETĘ!